

Urszula Zagóra-Jonszta

Akademia Ekonomiczna w Katowicach

SFERY RZĄDOWE II RZECZYPOSPOLITEJ O POTRZEBIE PLANOWANIA

Streszczenie: Już w latach wielkiego kryzysu gospodarczego toczyła się dyskusja na temat planowania gospodarczego. Przedstawiciele rządu starali się przekonać społeczeństwo do idei planowania na szczeblu centralnym. W ostatnich latach istnienia II Rzeczypospolitej inwestycje skonkretyzowały się w postaci 4-letniego planu inwestycyjnego oraz 15-letniego Gospodarczego Planu Generalnego. Twórcą i realizatorem obu planów był Eugeniusz Kwiatkowski.

Słowa kluczowe: planowanie inwestycyjne, sfery rządowe, pokryzysowe nakręcanie koniunktury

1. Wstęp

Planowanie gospodarcze na szczeblu centralnym wzbudzało w Polsce międzywojennej duże emocje. Na ten temat wypowiedzieli się zarówno przedstawiciele nauki, jak też praktycy życia gospodarczego oraz rządzący. Dyskusja była burzliwa i niewielu było chętnych, którzy chcieliby bronić takiego planowania. Kojarzyło się ono źle, ponieważ upatrywano w nim konotacji z planowaniem centralnym w Rosji.

Celem artykułu jest przedstawienie społecznego stanowiska wobec planowania makroekonomicznego przedstawicieli rządu II Rzeczypospolitej oraz prezentacja planów inwestycyjnych, które po wielkim kryzysie gospodarczym stały się częścią polskiej rzeczywistości. Starano się udowodnić tezę, iż mimo daleko idących uprzedzeń do planowania na szczeblu centralnym, pokryzysowe realia życia gospodarczego zmusiły rząd do wejścia na drogę ostrożnego nakręcania koniunktury poprzez realizację planów inwestycyjnych.

2. Sfery rządowe wobec istoty planowania w latach kryzysu

Idea planowania gospodarczego nabrała rumieńców w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego. Wtedy to na poważnie zaczęto rozważać możliwość realizacji centralnego planowania jako narzędzia walki z dekoniunkturą. Wprawdzie już wcześniej pojawiały się wypowiedzi na ten temat, ale stanowiły raczej przyczynek do

debaty wokół planowania w gospodarce w wymiarze teoretycznym. Tymczasem fatalne dla gospodarki skutki długotrwałego kryzysu oraz konieczność jak najszybszego jej podźwignięcia z zapaści były wystarczającym argumentem za wprowadzeniem centralnego planowania w zakresie polityki inwestycyjnej w Polsce. Przekonani byli o tym przede wszystkim przedstawiciele sfer rządowych, na których ciążył obowiązek skutecznego wyprowadzenia kraju z kryzysu. I chociaż planowanie takie zdecydowanie różniło się od planowania centralnego w gospodarce socjalistycznej, nie przeszkadzało to jednak oponentom, aby oskarżać jego zwolenników o socjalistyczne sympatie. Zarzut był bezpodstawny, ale należało go potraktować poważnie i znaleźć mocne argumenty za jego odrzuceniem. W rezultacie zdecydowanego stanowiska rządu ostatnie lata II Rzeczypospolitej charakteryzowały się polityką ostrożnego nakręcania koniunktury, czyli zaakceptowania interwencjonizmu państwowego w zakresie polityki inwestycyjnej.

Wielki kryzys gospodarczy zachwiał podstawami ekonomicznymi kraju, uświadamiając społeczeństwu, iż wiara w prawidłowo funkcjonujący mechanizm rynkowy jest naiwna. W Polsce, kraju o przewadze rolnictwa, kryzys trwał aż do 1935 r. niespotykany dotąd spadek wskaźników makroekonomicznych wywołał ogólne zaniepokojenie i zmusił do poszukiwania aktywnych metod walki z dekoniunkturą. Jednocześnie toczyła się ostra debata wokół nieskuteczności dotychczasowej polityki gospodarczej, za co oskarżano rząd. Broniąc się przed atakami, zwłaszcza liberalnie nastawionej myśli akademickiej, jak również przedstawiciele wielkiego przemysłu, sfery rządowe wystąpiły z postulatem skuteczniejszego koordynowania działań poprzez planowanie centralne. Mając świadomość, iż hasło planowania będzie jednoznacznie kojarzone z ograniczeniem swobody działania podmiotów gospodarczych, a tym samym trudne do zaakceptowania, podjęto próbę wyjaśnienia istoty planowania w realiach polskiej gospodarki. Tłumaczono, że planowanie ma na celu ograniczyć żywioł rynkowy i umożliwić długotrwały rozwój gospodarczy, nie pozbawiając jednocześnie inicjatywy prywatnych właścicieli. Zwracano też uwagę na różnicę między gospodarką planową a planowaniem. W tej materii panowała jednak różnica zdań wśród elit rządzących i pojęcia te nie zostały jednoznacznie zdefiniowane.

Już w 1932 r. na łamach „Polski Gospodarcej”, rządowego tygodnika, ukazał się artykuł Ignacego Matuszewskiego, byłego kierownika Ministerstwa Skarbu i bliższego współpracownika Józefa Piłsudskiego, wyjaśniający sens planowania i gospodarki planowej. Autor pisał, że o ile planowanie odbywa się na szczeblu poszczególnych uczestników rynku, którzy planują we własnym zakresie i ich plany nie są znane innym i niezależne od siebie, o tyle gospodarka planowa tworzy całościowy plan, znany uczestnikom rynku, którzy na jego podstawie muszą tworzyć własne plany cząstkowe. Warunkiem jest istnienie jednego ośrodka decyzji gospodarczej zamiast wielu. Według niego nie można było wprowadzić gospodarki planowej, pozostawiając prywatną własność, dlatego sugerował, iż nie należy używać terminu

gospodarka planowa, tylko planowanie¹. Nie należy również mieszać pojęcia gospodarki planowej z interwencjonizmem państwowym. Gospodarka planowa niszczy całkowicie swobodę jednostek, podczas gdy interwencjonizm tylko ją ogranicza w imię dobrze pojętych korzyści wspólnych (np. budowa Gdyni). Jak widać, termin gospodarka planowa rodził złe skojarzenia nawet wśród przedstawicieli władzy.

W 1936 r. Gabriel Czechowicz, były minister skarbu, w przeciwieństwie do Matuszewskiego podkreślał, że można mówić o gospodarce planowej w ramach ustroju kapitalistycznego. Pod tym pojęciem rozumiał planową interwencję władzy państwowej, zmierzającą nie tylko do przezwyciężenia kryzysu, ale także do uratowania zagrożonego ustroju własności prywatnej, który na skutek bankructwa doktryny liberalnej popadł w poważne tarapaty. Podkreślał, że coraz więcej krajów przyjmuje ideę gospodarki planowej (Stany Zjednoczone, Austria, Japonia), zwracając uwagę na konieczność zastąpienia zysku indywidualnego interesem zbiorowym. Nowoczesna gospodarka wymaga planowej aktywizacji życia gospodarczego, którą może prowadzić tylko rząd².

Jeszcze w 1935 r. Eugeniusz Kwiatkowski, twórca planowania inwestycyjnego w Polsce pisał, że patrząc na amerykańskie, rosyjskie i faszystowskie eksperymenty, w umyśle przeciętnego człowieka rodzi się od razu obawa przed „najfatalniejszą z fatalnych możliwości, tj. bezplanowym i zakonspirowanym realizowaniem idei gospodarki planowej”. Gospodarka planowa stawia „postulat planu całkowitego, gdyż ideałem jest stworzenie jej absolutnego regulatora, mającego wykluczyć kryzys raz na zawsze. Zaniedbywanie rzeczywistości w imię ideału rzeczywistości nie może być jednak postulatem ani rzetelnej demokracji, ani [...] fundamentem szczęścia narodów i ludzi. Nie poziom szczytowy, ale ruch i ewolucja są właśnie wyrazem życia i postępu”³. „Gospodarka planowa musi dążyć do podporządkowania człowieka naczelnej idei jednego planu, jej metody musiałyby działać ściśle mechanicznie i szablonowo, depcząc raz za razem prawa życia; nieudanie się jednej części planu [...] spowodowałoby automatycznie cały łańcuch poważnych klęsk; planowanie teoretyków czy aparatu biurokratycznego stanowiłoby niebezpieczeństwo ustawicznej zmienności planu”⁴. Proponował więc zastąpienie pojęcia gospodarki planowej terminem gospodarki organicznej lub polityki gospodarczej organicznej. Nie był to zabieg tylko czysto formalny. Gospodarka organiczna, w przeciwieństwie do planowej, wymagałaby tylko ustawienia pewnych naczelných zasad, higieny życia gospodarczego, wybrania spośród wielu możliwości rozwoju gospodarczego tej, która przyniesie aktualnie największą korzyść społeczną. Dlatego „nie doktryna, nie martwa formuła, nie szablon winien kierować życiem, ale przeciwnie, żywy czło-

¹ I. Matuszewski, *Gospodarka planowa*, „Polska Gospodarcza”, 30.07.1932, z. 31, s. 898–899.

² G. Czechowicz, *Gospodarka planowa*, „Przegląd Ekonomiczny” 1936, t. 16, s. 62–54.

³ E. Kwiatkowski, *Kryzys współczesny i zagadnienie odbudowy życia gospodarczego*, referat wygłoszony na posiedzeniu Rady Związku Izb i Organizacji Rolniczych RP w dniu 27 lutego 1935 r., Warszawa 1935, s. 30–31.

⁴ Tamże, s. 32.

wiek, i prawo jego egzystencji i rozwoju miałyby się stać wykładnikiem polityki gospodarczej⁵.

3. Rząd na temat planowania w latach pokryzysowego ożywienia

Pokryzysowy rozwój gospodarki wymagał skoordynowania działań na szczeblu centralnym w celu lepszego wykorzystania szczupłych środków. Najwyraźniej widzieli to przedstawiciele rządu, dlatego coraz częściej opowiadali się za planowaniem. Przekonywali, że wbrew utartym schematom, planowanie nie jest związane z żadną doktryną polityczną, o czym świadczyło planowanie w Związku Radzieckim i Niemczech, państwach o dwóch różnych systemach politycznych. Jest ono „narzędziem gospodarczego rozwoju, które może być stosowane bardzo skutecznie w najrozmaitszych, czasem wręcz przeciwstawnych warunkach⁶. Szef Biura Studiów i Planowania Obozu Zjednoczenia Narodowego Julian Piasecki definiował planowanie jako działanie, „które pozwala przy pomocy przewidzianych metod i środków osiągnąć przewidziane wyniki w przewidzianym czasie, z nie nazbyt wielkim współczynnikiem błędu⁷. Według niego planowanie państwa różni się od planowania jednostki tylko wielkością skali. Pozwala szybciej osiągnąć poziom rozwoju gospodarczego i bardziej ekonomicznie wykorzystać środki. Polska potrzebuje planowania, ponieważ konieczne jest szybkie uprzemysłowienie kraju. Wprawdzie wszelkie formy porozumień monopolistycznych planują, ale ich planowanie jest jednostronne, nastawione na maksymalizację zysku. Takie planowanie jest aspołeczne, wyrządza krzywdę państwu i społeczeństwu, pauperyzując masy. Piasecki wymieniał dwie główne przyczyny planowania: potrzeby militarne państwa oraz długotrwałe kryzysy gospodarcze. Uważał, iż „potrzeba wkroczenia na drogę gospodarki planowej jest nakazem historycznym Państwa Polskiego i jego koniecznością dziejową⁸. Postulował opracowanie ogólniejszego planu długookresowego oraz szczegółowego na okres kilku lat.

Wielokrotnie na temat planowania zabierali głos aktualni ministrowie. Antoni Roman, minister przemysłu i handlu, często wypowiadał się na temat potrzeby stopniowego wprowadzania planowego rozwiązywania nowych zadań, jakie stoją przed nowoczesnym państwem. Przeciwstawiał planowanie doraźności działania, twierdząc, że wynika ono z wielkiej odpowiedzialności państwa w kształtowaniu gospodarstwa narodowego, a także z potrzeb samego życia gospodarczego. Propozycję zastąpienia terminu gospodarka planowa określeniem: zasada kierunkowego rozwoju gospodarczego lub gospodarka określonych kierunków. Chodziło o nadanie właściwego kierunku dynamice produkcji, o ściślejsze planowanie. Sformułowanie

⁵ Tamże, s. 33.

⁶ J. Piasecki, *O gospodarce planowej*, Wydaw. OZN, Warszawa 1938, s. 11.

⁷ Tamże, s. 4.

⁸ Tamże, s. 18.

to odnosiło się do działań państwa; prywatny sektor powinien się kierować zasadą fachowości, co zbliży go do planowości. Bez względu na terminologię, uważał planowanie za konieczne w realizacji wyznaczonego celu⁹.

Przedstawiciele rządu byli w niezręcznej sytuacji. Oskarżani w dość niewybredny sposób o sprzyjanie socjalistycznym koncepcjom, czego dowodem miało być samo zainteresowanie planowaniem, musieli przekonać społeczeństwo, że ich idea planowania nie ma nic wspólnego z socjalizmem oraz uzyskać akceptację dla polityki planistycznej. Dlatego niech nie dziwią słowa Eugeniusza Kwiatkowskiego, głównego twórcy planowania inwestycyjnego, wypowiedziane w 1936 r. w Resursie Obywatelskiej do przedstawicieli przemysłu: „Osobiście nie wierzę, aby jeden człowiek czy mała grupa ludzi stworzyć mogła plan gospodarczy odpowiadający warunkom i potrzebom Polski. Plan taki powstać może jedynie drogą organiczną, jako emanacja poglądów i woli ugrupowań gospodarczych”¹⁰. Miało to uspokoić, zaniepokojone eksperymentem planistycznym rządu, koła wielkoprzemysłowe. Przedstawiciele rządu zdecydowanie odcinali się od „jakichkolwiek wzorów obcych” w kwestii planowania. Chodziło oczywiście o planowanie w wydaniu wschodniego sąsiada.

Skutki wielkiego kryzysu gospodarczego okazały się dla polskiej gospodarki fatalne. Zrodziła się więc konieczność wytyczenia polityce ekonomicznej konkretnego kierunku rozwoju i ostrożnego nakręcania koniunktury, co pomogłoby wyjść na prostą. Zaowocowało to realizacją planów inwestycyjnych, mających zaktywizować gospodarkę. Jednocześnie rząd zdawał sobie sprawę z konieczności przekształcenia Polski z kraju rolniczo-przemysłowego w przemysłowo-rolniczy i temu zadaniu podporządkował plany uprzemysłowienia kraju. Wdrażając w życie potężną inwestycję, jaką była budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP), tłumaczono, że łącząc zagadnienia obrony i gospodarstwa, „[...] osiąga się spotęgowanie skutków ogólnogospodarczych, gdyż w ramach planu generalnego gospodarstwo służy obronie, a inwestycje obrony mogą wzmacniać wiele procesów gospodarczych”¹¹. Dlatego należy planować inwestycje. Mocno podkreślano, że w planowaniu nie chodzi o zdobycie przewagi przez sektor państwowy, ale o szybszą i skuteczniejszą realizację celów ogólnopaństwowych i ogólnospołecznych¹². Ówczesny minister opieki społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski przekonywał, że „konieczność planowej, długofalowej akcji staje się nakazem chwili nie tylko ze wzglę-

⁹ *Wytyczne polityki przemysłowo-handlowej*, przemówienie Pana Ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana w Sejmie i Senacie 17 lutego 1938 r., „Polska Gospodarcza” 1938, z. 8, s. 285–289; *Wytyczne polskiej polityki przemysłowo-handlowej*, przemówienie Pana Ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana w Sejmie 22 lutego 1939 r., „Polska Gospodarcza” 1939, z. 8, s. 317–326.

¹⁰ *Niepotrzebna narada*, „Polityka Gospodarcza” 1936, nr 8, s. 18.

¹¹ Przemówienie E. Kwiatkowskiego – wicepremiera i ministra skarbu w: *Ku przebudowie gospodarczej kraju. Wytyczne inwestycji państwowych*, przemówienia przedstawicieli rządu na Komisji Budżetowej Sejmu 5 lutego 1937 r., nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza”, Warszawa 1937, s. 22.

¹² J. Piasecki, *O gospodarce...*, dz. cyt., s. 6.

dów ściśle gospodarczej natury, lecz również z punktu widzenia racjonalnej walki z bezrobociem”¹³.

Najbardziej zaangażowany w przekonywanie o potrzebie planowania inwestycyjnego był oczywiście E. Kwiatkowski, główny inicjator i twórca planów. Podkreślał, że dzięki planowym inwestycjom powstało wiele nowych gałęzi przemysłu, arterie komunikacyjne, zapoczątkowano akcję elektryfikacji kraju. Dotąd realizowano postulaty lokalne, teraz przyszła pora na realizację postulatów syntetycznych, całościowych, w ramach planowania inwestycyjnego. Zaliczał do nich:

- szybkie wzmocnienie zdolności obronnej i postawienie jej na nowoczesnym poziomie,
- stworzenie warunków do systematycznego uprzemysłowienia kraju,
- zaktywizowanie wielkich okręgów gospodarczo biernych¹⁴.

Im bardziej rząd angażował się we wdrażanie planów inwestycyjnych, tym mocniej zabiegał o akceptację społeczną. Kwiatkowski często używał patetycznych sformułowań, np.: „resztki biologicznego automatyzmu w procesach ekonomicznych zostały usunięte i wyparte z życia, a coraz więcej czynników gospodarczych ulega uzależnieniu od planowania narodowego”¹⁵. Planowanie było „koniecznością socjalną współczesnej Polski”¹⁶. Podkreślał, że konsekwentnie realizowana polityka planowania doprowadzi kraj do mocarstwowości. Im bardziej realne stawało się niebezpieczeństwo wybuchu wojny, tym częściej idea mocarstwowej Polski przewijała się w wystąpieniach przedstawicieli rządu¹⁷. Hasło to najczęściej pojawiała się na ustach członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, organizacji sanacyjnej popierającej militaryzację kraju. Z inicjatywy OZN powołano w Warszawie Biuro Studiów i Planowania, któremu podlegały Okręgowe Biura Studiów, w tym Kluby Dyskusyjne na szczeblu obwodów. Propagowały one konieczność intensywnego uprzemysłowienia kraju, zwłaszcza rozwój przemysłu zbrojeniowego na podstawie gospodarki planowej.

4. Plany inwestycyjne Kwiatkowskiego

Nowy rząd premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego został zaprzysiężony w połowie kwietnia 1936 r. W jego programie znalazło się miejsce dla planowania inwe-

¹³ M. Zyndram-Kościałkowski, *Inwestycje z Funduszu Pracy*, w: *Ku przebudowie...*, dz. cyt., s. 70.

¹⁴ Przemówienie E. Kwiatkowskiego – wicepremiera i ministra skarbu w: *Ku przebudowie...*, dz. cyt., s. 18–20.

¹⁵ E. Kwiatkowski, *O wielkość Rzeczypospolitej*, nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza”, Warszawa 1938, s. 15.

¹⁶ Przemówienie E. Kwiatkowskiego – wicepremiera i ministra skarbu w: *Ku przebudowie...*, dz. cyt., s. 32.

¹⁷ Zob. np.: E. Kwiatkowski, *Rzecz najważniejsza Polska*, przemówienie wygłoszone 30 października 1938 r. w Poznaniu na zebraniu zorganizowanym przez Okręg Poznański Obozu Zjednoczenia Narodowego, nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza”, Warszawa 1938.

stycyjnego, którego inicjatorem i autorem był Eugeniusz Kwiatkowski, wicepremier do spraw gospodarczych i minister skarbu. Swoje *credo* wyraził w słowach: „Polska może wyjść z obecnych trudności tylko od wewnątrz, tylko na podstawie własnej decyzji i własnej pracy”¹⁸. Pierwszy projekt planu inwestycyjnego został przedstawiony przez niego w Komisji Budżetowej Sejmu 3 lutego 1936 r. Wartość planowanych inwestycji na rok budżetowy 1936/1937 opiewała na kwotę 200 mln zł¹⁹. Kwiatkowski zapowiedział też realizację 4-letniego planu na lata 1936–1940, jednak uzależnił ją od możliwości finansowych państwa²⁰. Od lipca zaczęto wdrażać plan w życie. W pierwszej wersji planowano wydać 1650–1800 mln zł. Wyjściowym założeniem było wykonanie pewnego cyklu prac inwestycyjnych, które miały podnieść sprawność gospodarczą kraju i ożywić obszary wschodniej Polski²¹. Planem objęte zostały inwestycje wszystkich resortów (z wyjątkiem sektora państwowego i inwestycji budżetowych Ministerstwa Spraw Wojskowych). Dotyczyły one głównie komunikacji, elektryfikacji kraju oraz rolnictwa. Odpowiednie ministerstwa były odpowiedzialne za wykonanie poszczególnych odcinków planu, natomiast minister skarbu czuwał nad koordynacją całości. Do tak ważnego przedsięwzięcia starano się pozyskać kapitał prywatny. Dzięki francuskiej pożyczce w 1937 r. podniesiono wydatki do 2400 mln zł, a Kwiatkowski zapowiedział w Sejmie rewizję pierwszego wariantu planu, która polegała na przystąpieniu do budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP)²². Pomysł budowy COP-u narodził się już w 1928 r., jednak nie znalazł wówczas zrozumienia wśród sfer przemysłowych, które miały ponosić ciężar inwestycji. Celem tej inicjatywy miało być przekształcenie Polski z kraju rolniczo-przemysłowego w przemysłowo-rolniczy. Po doświadczeniach wielkiego kryzysu gospodarczego wrócono do zaniechanej koncepcji, tym razem jako do inwestycji finansowanej przede wszystkim ze środków państwowych. Chodziło o stworzenie rynku zbytu dla płodów rolnych z terenów wschodnich i surowców przemysłowych z zachodnich. W razie inwazji miał to być zorganizowany ośrodek obrony, położony z tzw. trójką bezpieczeństwa, oddalonym od granic państwa, którego obszar wyznaczały rzeki: Bug, San i Dniestr. Rząd realizował tę inwestycję w ramach zatarcia różnic w poziomie życia między dzielnicami kraju²³. Wydatki inwestycyjne określono na 3 mld zł. Ponieważ była to suma ogromna, zbyt obciążająca budżet państwa, rząd starał się więc przyciągnąć do przedsięwzięcia

¹⁸ E. Kwiatkowski, *Walka o nową Polskę*, Warszawa 1936, s. 29.

¹⁹ Faktycznie w 1936 r. wydano 500 mln zł, a w 1937 – 800 mln zł. J. Rakowski, *Problemat budowy gospodarczej Polski*, Warszawa 1937, s. 13–14.

²⁰ *Przemówienie Pana Wicepremiera i Ministra Skarbu inż. E. Kwiatkowskiego w Komisji Budżetowej Sejmu ogłoszone 3 lutego 1936 r.*, „Polska Gospodarcza” 1936, z. 6, s. 186.

²¹ *Tezy w sprawie wykonania 4-letniego planu inwestycyjnego*, Akta Ministerstwa Skarbu, t. 5, s. 1–2, Archiwum Akt Nowych, Warszawa.

²² J. Rakowski, *Rola Centralnego Okręgu Przemysłowego*, nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza”, Warszawa 1938, s. 12–15.

²³ Tamże, s. 23–25.

kapitał prywatny, proponując ulgi podatkowe dla inwestujących. Odzew był jednak niewielki, zdołano pozyskać zaledwie 600 mln zł. W tej sytuacji sięgnięto do lokat w kasach oszczędności i instytucjach ubezpieczeniowych. Coraz częściej korzystano również ze środków pozabudżetowych Funduszu Obrony Narodowej, pożyczek wewnętrznych i zagranicznych czy własnych środków finansowych przedsiębiorstw zbrojeniowych²⁴. Tuż przed wybuchem wojny, w marcu 1939 r., w celu przyspieszenia inwestycji rząd skorzystał z dodatkowego druku pieniędzy (emisja fiducyjna), wchodząc na drogę ostrożnej inflacji. Chodziło przede wszystkim o przyspieszenie inwestycji w przemyśle zbrojeniowym, w związku z pogarszającą się sytuacją międzynarodową i coraz realniejszą groźbą wybuchu wojny.

Realizacja planu 4-letniego zakończyła się przed terminem, w marcu 1939 r., i zamknęła kwotę 2670 mln zł, wobec planowanych 2400 mln zł²⁵. Kwiatkowski, zachęcony sukcesem, już 2 grudnia 1938 r. przedstawił w Sejmie projekt 15-letniego planu perspektywicznego (Gospodarczego Planu Generalnego), podzielonego na pięć 3-letnich odcinków, z których każdy miał priorytetowe zadanie. Należało do nich kolejno: rozbudowa potencjału obronnego (kwiecień 1939 – marzec 1942), rozwój infrastruktury (1942–1945), podniesienie produkcji rolnej i rozwój szkolnictwa wiejskiego (1945–1948), urbanizacja i uprzemysłowienie kraju (1948–1951), zatarcie różnic między Polską A i B (1951–1954)²⁶. Był to plan zbyt optymistyczny, wręcz nierealny, z czego sam Kwiatkowski zdawał sobie sprawę, jednak dobrze wpisywał się w hasło mocarstwowej Polski. Miał bardziej charakter działania propagandowego. Realizację planu przerwała wojna. Wobec pogarszającej się sytuacji międzynarodowej wdrażanie planu obejmującego tak długi okres było z góry skazane na niepowodzenie. Istotne jest jednak to, iż doceniono konieczność planowania jako sposobu na podniesienie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Szkoda tylko, że zbyt późno zaczęto realizować politykę planowania i nie zdążono ukończyć wielu inwestycji mogących pomóc w dobrojeniu polskiej armii.

Należy też podkreślić, iż niezależnie od prac nad 4-letnim planem inwestycyjnym w Ministerstwie Spraw Wojskowych i Sztabie Generalnym trwały prace nad 6-letnim planem rozwoju i rozbudowy polskich sił zbrojnych (1936–1941)²⁷. W roku budżetowym 1936/1937 wydatki na zbrojenia stanowiły 42,4% sumy wydatków budżetowych, a w roku 1938/1939 już 50,1%²⁸. Pod presją światowych zbrojeń i rosnącego zagrożenia ze strony Niemiec, priorytetowym zadaniem polityki go-

²⁴ T. Grabowski, *Inwestycje zbrojeniowe w gospodarce Polski międzywojennej*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1963, s. 168–169.

²⁵ M.M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936–1939*, PWN, Warszawa 1963, s. 135.

²⁶ E. Kwiatkowski, *O wielkość Rzeczypospolitej...*, dz. cyt., s. 57–59.

²⁷ M.M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu...*, dz. cyt., s. 70.

²⁸ R. Gradowski, *Polska 1918–1939. Niektóre zagadnienia kapitalizmu monopolistycznego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1959, s. 231.

spodarczej rządu było oddanie do użytku jak największej liczby inwestycji poprawiających stan bezpieczeństwa militarnego kraju oraz wzrost samowystarczalności gospodarczej.

5. Podsumowanie

Pokryzysowa polityka nakręcania koniunktury poprzez wdrażanie planowania inwestycyjnego ożywiła dyskusję na temat sensu planowania. Sfery rządowe dowodziły konieczności ujmowania życia gospodarczego w jeden konkretny plan, by osiągnąć lepsze rezultaty ekonomiczne. Jednocześnie akcentowały fakt, iż planowanie w gospodarce kapitalistycznej nie ma nic wspólnego z planowaniem socjalistycznym. Głównym celem planowania inwestycyjnego było przecież wydzwignięcie Polski z pokryzysowego zastoju i popchnięcie gospodarki na drogę ożywienia. Przedstawiciele rządu rozumieli to najlepiej, starając się przekonać społeczeństwo do idei planowania. Ponieważ jednak realizacja planów wymagała sporych nakładów finansowych, kapitał prywatny nie kwapił się do partycypowania w kosztach. W związku z tym główny ciężar ich finansowania spadł na barki państwa. W obliczu zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej, grożącej wybuchem wojny, rząd starał się poprzez planowanie inwestycyjne nadrobić wieloletnie zaległości, rozwijając zwłaszcza przemysł zbrojeniowy. Niestety, nie wszystkie zaplanowane inwestycje udało się ukończyć przed wybuchem wojny. Gdyby planowanie inwestycyjne zaczęto wdrażać w życie wcześniej, sytuacja gospodarcza kraju pod koniec istnienia II Rzeczypospolitej byłaby z pewnością lepsza, a przygotowanie do wojny bardziej zaawansowane. Być może moglibyśmy wtedy dłużej stawiać opór najeźdźcy, chociaż w obliczu druzgocącej przewagi Niemców i zdradzieckiego ataku Rosjan i tak musielibyśmy się poddać. Jedno wszak nie ulega wątpliwości: im więcej obiektów przemysłowych zdołano by zbudować w II Rzeczypospolitej, tym więcej pracowałyby pełną parą w okresie Polski Ludowej, bowiem mimo druzgocącej krytyki Polski sanacyjnej w okresie PRL-u, wszystkie inwestycje zrealizowane przed wojną wzmocniły potencjał przemysłowy Polski powojennej. Dopiero III Rzeczpospolita obeszła się z wieloma tymi przedsiębiorstwami w sposób okrutny, skazując je na bankructwo.

Literatura

1. Czechowicz G., *Gospodarka planowa*, „Przegląd Ekonomiczny” 1936, t. 16.
2. Drozdowski M.M., *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936–1939*, PWN, Warszawa 1963.
3. Grabowski T., *Inwestycje zbrojeniowe w gospodarce Polski międzywojennej*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1963.
4. Gradowski R., *Polska 1918–1939. Niektóre zagadnienia kapitalizmu monopolistycznego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1959.

5. *Ku przebudowie gospodarczej kraju. Wytyczne inwestycji państwowych*, przemówienia przedstawicieli rządu na Komisji Budżetowej Sejmu 5 lutego 1937 r., nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza”, Warszawa 1937.
6. Kwiatkowski E., *Kryzys współczesny i zagadnienie odbudowy życia gospodarczego*, referat wygłoszony na posiedzeniu Rady Związku Izb i Organizacji Rolniczych RP w dniu 27 lutego 1935 r., Wydawnictwo Związku Izb i Organizacji Rolniczych, Warszawa 1935.
7. Kwiatkowski E., *O wielkość Rzeczypospolitej*, nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza”, Warszawa 1938.
8. Kwiatkowski E., *Rzecz najważniejsza Polska*, przemówienie wygłoszone 30 października 1938 r. w Poznaniu na zebraniu zorganizowanym przez Okręg Poznański Obozu Zjednoczenia Narodowego, nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza”, Warszawa 1938.
9. Kwiatkowski E., *Walka o nową Polskę*, nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza”, Warszawa 1936.
10. Matuszewski I., *Gospodarka planowa*, „Polska Gospodarcza”, 30.07.1932, z. 31.
11. *Niepotrzebna narada*, „Polityka Gospodarcza” 1936, nr 8.
12. Piasecki J., *O gospodarce planowej*, Wydaw. OZN, Warszawa 1938.
13. *Przemówienie Pana Wicepremiera i Ministra Skarbu inż. E. Kwiatkowskiego w Komisji Budżetowej Sejmu wygłoszone 3 lutego 1936 r.*, „Polska Gospodarcza” 1936, z. 6.
14. Rakowski J., *Problemat przebudowy gospodarczej Polski*, Warszawa 1937.
15. Rakowski J., *Rola Centralnego Okręgu Przemysłowego*, nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza”, Warszawa 1938.
16. *Tezy w sprawie wykonania 4-letniego planu inwestycyjnego*, Akta Ministerstwa Skarbu, t. 5, Archiwum Akt Nowych, Warszawa.
17. *Wytyczne polityki przemysłowo-handlowej*, przemówienie Pana Ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana w Sejmie i Senacie 17 lutego 1938 r., „Polska Gospodarcza” 1938, z. 8
18. *Wytyczne polskiej polityki przemysłowo-handlowej*, przemówienie Pana Ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana w Sejmie 22 lutego 1939 r., „Polska Gospodarcza” 1939, z. 8.

THE GOVERNMENT OF THE 2ND REPUBLIC OF POLAND ABOUT NEED FOR PLANNING

Summary: The discussion about economic planning was already held during the Great Depression. Government representatives tried to convince the public to the idea of planning on central level. They rejected the attacks arguing that investment planning had nothing to do with socialist planning. In the last years of the existing of the 2nd Republic of Poland investment planning was written as a four-year investment plan and a fifteen-year economic master plan. Eugeniusz Kwiatkowski was the creator and executor of both plans.